



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 6 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hompla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 6 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastroszonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halorszy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska № 19; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalekiego, ulica Warszawska; Grajzerta, ulica Szaryasewska № 16.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.
• III 1, 50 .
• IV —, 70 .
Drobno za wyraz —, 30 .

CKINO Y. CZARY.

Na żądanie Publiczności obraz ten pozostaje do niedzieli
Otwarcie Sejmu w Warszawie
Dom nad przepaścią nastrojowy dramat w 5 częściach ze sławą duńską w głównej roli GUNNAR TOLNACSEM.
PRZYBYCIE JENER. HALLERA.

DZIS W „MIRAZU”
pod dyrekcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedzielo i święta
przedstawienia z
początek I-go—7-a
II-go—9 w w.

„MIRAZ” w Ostrowcu.
30 lutego 1919 r. **W sobotę 22 lutego 1919 r.**
Stan oblężenia Powrót Mirażu
Listonosz. Kabaret.

TEATR CORSO
Kościelna 9.

W sobotę 22 lutego na ogólne żądanie tylko jeden dzień
Spartakus. „Król Gladiatorów”
Na scenie Kandydael z Ogłoszenia farsa.
Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

3-cia Polska

LOTERJA



INWALIDÓW WOJENNYCH

Warszawa, Trębacka 2.

Są do sprzedania
2 wagony gwoździ
drucianych kwadratowych.
Asortyment handlowy 5% drobnych. Oferty skrzynka pocztowa № 140 Lublin. 1777—2

Klasowa

Na 32,000 losów 16,000 i 1 premja wygrywają razem
3 miliony 516 tysięcy 250 marek. Największa wygrana 300,000 marek

Cena losu w każdej klasie 28 marek,
½ losu 14 marek, ¼ losu 7 marek, 1/8 losu 3 marek 50 fenigów.

❗ Ciągnięcie trzeciej klasy 24 i 26 lutego 1919 r. ❗
❗ Losy są do odebrania ❗ Loteria przejęta została na własność przez ministerstwo wojskowe

Pamiętajmy o Lwowie.

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Warszawa — Marszałkowska 154,

przyjmuje wpłaty na

POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ

w markach, koronach i rublach, 1765—3

oraz ofiary na

SKARB NARODOWY

Sprzedża asygnat w walucie rosyjskiej (rublach) odbywa się wyłącznie za ruble carskie, posiadające stempel obowiązujący w dniu 31 grudnia 1916 roku, a to za banknoty 500,100 i 25 rublowe bez ograniczenia, za banknoty niższe tylko do do wysokości 5% łącznej sumy sprzedanej; ponad 5% banknoty te mogą być przyjmowane, tylko o ile rozchodzą się o niezbędne wyrównania.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiamy, że olejarnia nasza upoważnioną została przez Wydział Surowców Wojennych Ministerstwa Przemysłu i Handlu do zakupu wszelkich nasion oleistych, jakoto: rzepaku, maku, lnu, lnicy, konopianki i t. p.

Oferty z wyszczególnieniem cen i gatunków prosimy posiadaczy takowych składać pod naszym poniższym adresem.

Zakłady Przemysłowe
M. Den w Radomiu
Dział: Olejarnia Firlej.

Adres telegraficzny:
DEKAEF RADOM.

O pomoc dla Lwowa.

Dowiadujemy się, że Dyrekcja Kolejowa Radomska umożliwiła gminie Jedlnia bezpłatny przewóz ofiarnych darów mieszkańców tej gminy dla polskiej ludności miasta Lwowa. Wdzięczni mieszkańcy Lwowa wystosowali przez Wy-

dział wykonawczy lwowskiej delegacji K. B. K. do prezesa Dyrekcji p. Mrozowskiego, list z serdecznym podziękowaniem za jego poparcie, oraz prośbą o zorganizowanie akcji pomocy dla nieszczęśliwego Lwowa. Rozpaczeliwe wprost położenie mieszkańców jego jest przedstawione w piśmie Delegacji Lwowskiej K. B. K., skierowanego do zarządu gminy Jedlnia, który podajemy poniżej.

Należy więc za pięknym przykładem gminy Jedlnia śpieszyć nieszczęśliwej ludności polskiej Lwowa z jak najszybszą pomocą, którą łatwo zorganizować można. Gminy zajęłyby się zbierką darów i dostawą do kolei, zarząd zaś kolejowy za pośrednictwem uroczynego prezesa p. inż. Mrozowskiego, postarabły się o rzeszę bezpłatny przewóz. Apelujemy więc do szerokiego mas, a

w szczególności do braci wiejskich ziemi Radomskiej i prosimy o jak najliczniejsze składanie darów dla ciężko dotkniętej polskiej ludności Lwowa. Aby zaś zacieśnić węzły bratnie wskazanoby było, by gminy z podarunkami wysyłały swych delegatów, którzyby się naocznie przekonali o nieszczęśliwej doli Lwowa, a gótniej i innych do ofiarności zachęcali.

List Wydziału Wykonawczego Lwowskiej Delegacji K. B. K.

Do Zarządu gminy Jedlnia, powiat Koszaniński, Ziemia radomska.

Delegaci Waszej gminy pp. Maksym Franciszek, gospodarz i soltys ze wsi Siczki i Machnio Stanisław, gospodarz z tej samej wsi, obydwaj członkowie Rady gminnej Jedlnia, przybyli do Lwowa w dniu 17 stycznia br. i przywieźli jeden wagon żywności: szota, ziemniaki i chleb pieczony jako dar Waszej gminy dla polskiej ludności naszego miasta, która wskutek wojny z Rusinami cierpi ogromną potrzebę.

Delegaci Wasi, dowiedziawszy się po drodze do Lwowa, że dar ten będzie rozdany Polakom tylko wtedy, jeśli go oddadzą naszemu Komitetowi, zgłosili się do was i zaofiarowali nam go z całym sercem i z tą samą myślą, z jaką był zebrany, t. j. pomocienia swoim braciom w ciężkim nieszczęściu.

Za tę braterską pamięć o nas i za te hojne i łaskawe dary Wasze, które nas głęboko wzruszyły, składamy Wam Waszym, Drodzy nasi Bracia z gminy Jedlnia, którzyście się do tej ofiary przyczynili stokrotnie i jaknajserdeczniej — Bóg zapłać! Przechodzimy tu bardzo ciężkie położenie, bo Rusini, którzy na przed podstępem i gwałtem zajęli drogę, polskie, nasze miasto, ale po trzytygodniowej walce, w której brały udział kobiety i dzieci, zostali z niego wyparci, otoczyli Lwów wokół i chcą nas głodem zmusić do poddania się. Z wielkim trudem odpieryamy wściekłe ich ataki na miasto i na kolej ze Lwowa do Przemysła, ażeby bodaj tą jedną drogą utrzymać łączność z resztą kraju i z naszymi braci. Już przeszło 2 i pół miesiąca trwa to nieszczęście i ta ciężka nasza walka, w której już tysiące rodaków poniosło śmierć bohaterską, lub też zostali kalekami na całe życie. Wśród tych ofiar krwawych to przeważnie kwiat narodu: młodzież, często dzieci od 12—16 lat i nie rzadko też młode dziewczęta, które również stanęły do obrony drogiego miasta i albo jako pielęgniarki albo też z bronią w ręku poległy na polu ohwały.

Walka toczy się teraz w okolo miasta za rogatkami, ale Rusini nie mogą pomimo pomocy od Niemców miasta naszego zdobyć, ostrzeliwują je w dzień i w nocy pociskami armatnimi, zabijając w ten sposób i raniąc ciężko cywilną ludność. Nikt nie jest pewny swego życia, bo w każdej chwili i w każdym miejscu może mość granat, szrapnel lub bomba z latawcą. Na domiar złego Rusini odcięli naszemu miastu wodę, niszcząc maszyny wodociągowe przy źródłach za miastem. Pić musimy wodę ze studni, zaniedbanych studzien, wskutek czego, zwłaszcza przy bardzo marnem odżywianiu się, szerzą się choroby zakaźne jak tyfus. Prócz wody pozbawili nas Rusini światła, niszcząc armatami elektrownię. Bez światła i prądu miasto nasze, liczące prawie 250,000 mieszkańców, skazane jest na bezrobocie, bo warsztaty nasze zasilane były prądem prądem elektrycznym, obrzynała też większość mieszkań była oświetlana elektryką. Przybyło się to do jeszcze większego braku pracy, a temsamem do wzmożenia się biedy.

Dzieci lwowskie nie piły już dawno mleka, bo dowóz ze wsi zamknięty, bydło we Lwowie trzeba było oddać na rzeź z powodu zupełnego braku paszy. Po zakładach i ochronkach coraz więcej sierot i dzieci głodnych z ulicy, a w zakładach tych brak żywności, opału i obuwia.

Na równi ze Lwowem, a nawet jeszcze więcej cierpi polska ludność z okolicznych polskich wsi podlowskich, które Rusini zniszczyli, grabiąc je na przód, a potem pałą doszczętnie, mordując przytem księdza, wójta, nauczyciela, gospodarzy i dzieci, a hańbiąc kobiety i dziewczęta, jak to było w Sokolinach. Reszta ludności tej wsi jak też i innych spalonych wiosek tuła się obecnie po Lwowie, szukając w mieście schronienia i ratunku przed śmiercią głodową.

Delegaci Wasi mieli tu sposobność nacownego przekonania się o ciężkim położeniu naszego miasta i ludności wiejskiej z pod Lwowa. Będą Wam, Drodzy Bracia mogli nie tylko potwierdzić to, co tu piszemy, ale opowiedzieć jeszcze więcej. Te wszystkie nieszczęścia, jakie nas tu gnoją, nie zdołają jednak złamać w nas ducha polskiego.

Wytrwamy aż do zwycięskiego, da Bóg kończąc Wielką otuchę w tej walce na sybie i śmierć jest dla polskiego Lwowa świadomości, że Drodzy Bracia nasi z nad Wisły apieszają nam z pomocą wojakową i żywnością. Za tę drogą dla nas pamięć Waszą, za współzawodniczą Waszą serce polskich, jeszcze raz gorąco dziękujemy. Obchilibyśmy, by nam Bóg pozwolił, odwiedzycie się Wam kiedyś w jakiś sposób godny naszego miasta.

Prosimy Was, Drodzy Bracia pamiętać dalej o polskim ciężko dotkniętym wojną Lwowie i spieszyć mu z pomocą, bo walka ta wciąż jeszcze trwa i nie widać jej końca. Myśmy tej wojny nie chcieli, ale skoro nam ją narzucano, nie możemy ustąpić, dopóki nam się starczy, gdyż inaczej nie byłibyśmy godni zwać się synami naszej ukochanej Ojczyzny Polski.

Dalsze Wasze dary przysyłajcie pod adresem naszego Komitetu: Lwowska delegacja K. B. K. — Lwów, ul. Zygmuntowska 4 i zachęcajcie też inne gminy do tych ofiar. Literę K. B. K. oznaczają Krakowski Biakni Komitet, nasz lwowski Komitet jest filją Krakowskiego Komitetu, na którego czele stoi ksiądz biskup Sapieha w Krakowie, tu we Lwowie zaś procesami i opiekunami Komitetu są ksiądz arcybiskupi Bilezowski i Tegodajewski. Ma on te same zadania, co w Warszawie Główna Rada Opiekunów a w Lublinie Główny Komitet ratunkowy. Komitet nasz posiada w Galicji wschodniej przeszło 300 delegacji parafjalnych, przez które docieraliśmy z pomocą do każdej wsi polskiej i gdy to będzie możliwe, znów do nich dotrzemy. Obecnie działalność nasza dotyczy tylko Lwowa i najbliższej okolicy. Przy każdej parafji lwowskiej posiadamy komitety parafjalne, przez które udzielamy pomocy biednym, prócz tego korzysta z naszej pomocy przeszło 50 zakładów sierocych i dobroczynnych i blisko 100 kuzmów urzędniczych i robotniczych. Łaskawi ofiarodawcy mogą być pewni, że ich ofiary dla rodaków we Lwowie dostaną się przez nasz Komitet do rąk właściwych. Załączamy drukowane sprawozdanie z naszej działalności z lata 1915—1917, które daje ogólny pogląd na naszą pracę.

Jest konieczne pożądanie, by do każdego transportu wagonowego postarano się o eskortę wojskową, która by osłaniała nad przesyłką w drodze i tu we Lwowie na stacji, dopóki wagon nie zostanie wyładowany. Żołnierzy trzeba pouczyć, by po przyjeździe do Lwowa przysłali nas zawiadomienie o nadejściu wagonu. Żołnierzy powinno być na jeden transport przynajmniej dwóch, by się mogli smieniać. Sprawa eskorty wojskowej przy transportach jest bardzo ważna, bo inaczej przesyłki mogą być okradzione w drodze lub na dworcu zanim nas kolej uwiadomi o ich nadejściu.

Przyjmijcie Drodzy nasi Bracia, serdeczne braterskie pozdrowienia, które Wam zasyłamy w imieniu wdzięcznego dla Was polskiego Lwowa.

Wydział Wykonawczy Lwowskiej Delegacji K. B. K.

19 Stycznia, 1919 r.

Kronika polityczna.

Clemenceau przyjął dnia 14 lutego polską komisję ekonomiczną. Francuski premier obiecał przedstawiać osobiście żądania Polaki.

Przedstawiciele Belji popierają na kongresie pokoju budowę silnych państw na wschodnich kresach Niemiec, a zwłaszcza silnej Polski, jako jedynego zabezpieczenia przeciwko ponownym samochom Niemców. Zdaniem Belgji, Gdańsk, Śląsk i obszar po Mińsk muszą należeć do Polski.

Podczas narad komisji odszkodowań za straty wojenne w imieniu delegacji stanowisko nasze usadniał pan Kasimierz Olssowski. Sprzymierzeńcy odnieśli się przyszychnie do sprawy przyznania Polsce indemnizacji i swrotu poniesionych strat. Obecnie podkomisje ustalają wysokość strat, zastanawiają się nad sposobami ich pokrycia tudzież gwarancji, jakie państwa centralne musiałyby dać jako zabezpieczenie uregulowania należności. Spraw naszym podkomisja prócz p. Olssowskiego pilnuje p. Zygmunt Chamiec.

Sejmowy klub Zjednoczenia Ludowego otrzymał następującą depeszę: „Lubaniem Moszys Kól Pol. Zjednoczenia Ludowego siemi sierażkiej wyrażamy swe gorące uznanie z powodu mądrej taktyki, zastosowanej przez nasz Klub poselski przy wyborach marszałka”. Podpisali: wójt Ciołek, ks. A. Brzesiński, Wojciech Grabia, Piotr Bybka, Maraszek, Ludwik Magajewski, Wyganowski”.

Pos. ks. St. Starkiewicza urządził dwa wiecze relacyjne: jeden w Czaplach przy udziale delegatów pow. włocławskiego i drugi w Lubieniu. Zebrani w obu wypadkach szaprobowali jednogłośnie stanowisko koła poselskiego Polak. Zjednoczenia Ludowego w sprawie wyboru marszałka W. Trompszyńskiego. Jednocześnie zebrani dali swemu posłowi instrukcje co do taktyki w sprawie szwierschniej władzy wykonawczej i rządu p. Paderewskiego”.

Armja polska zajmuje

Litwę, Białoruś i Wołyń.

Ministerstwo spraw zagranicznych Departament litewsko-białoruski komunikuje: Dnia 5 lutego urzędowo podpisany został w Białymstoku przez szefa sekcji ministerstwa spraw zagranicznych d-ra Kolankowskiego po odpowiednich pertraktacjach z reprezentantami armji kijowskiej, do której należały Kowel—Brześć Litewski i Białystok, dalej z reprezentantami armji X. grodzieńskiej, oraz z delegatami „Oberosta“ układ, na podstawie którego umożliwiony został wojskom polskim maras na wschód przeciw bolszewikom. Niemcy zgodzili się na oddawna śądany przez nas przejazd wojsk polskich przez Białystok, Grodno, Wołkowysk na front litewski, oprócz tego zobowiązali się nie wydać z posiadanej przez się do dnia 3 lutego 1919 roku terytorjum żadnego odcinka bolszewikom.

Osobnym ustupem układu zobowiązano Niemców do pozostawienia do dyspozycji rządu polskiego kolei, telegrafów i telefonów w stanie zdolnym do użycia, a ponadto przedstawić władzom polskim do kupienia wszystkich obiektów, będących istotną własnością skarbu niemieckiego, a znajdujących się na terytorjach litewskich obu powyższych armji.

Na mocy artykułu 9 tegoż układu zobowiązali się Niemcy do wydania wojskom polskim Białegostoku, Grodna, Brześcia Litewskiego i do natychmiastowego dopuszczenia ofejalnych komisarzy rządu polskiego do tychże miast. Układ ten jest obecnie istotnie wykonany. Wojsko polskie obsadziło już niemal w całości wschodni front w gubernji grodzieńskiej tak, że można już przystąpić do utworzenia tam administracji. Dekretem tedy nacelnika państwa z dnia 8 b. m. zostały wschodnie przestrzenie kresowe poddane zarządowi wojskowemu. Pod kompetencje tegoż zarządu wojskowego podpadają zatem już dzisiaj na Litwie powiaty: Białystok, Bielsk, Sokółka, Grodno, Wołkowysk, Kobryn, Słonin (częściowo), Brześć Litewski, Prużany, a na Wołyniu Włodzimierz Wołyński, Kowel i Luck (częściowo).

„Monitor polski“ ogłasza następujący dekret: Z okazji rozpoczęcia operacji wojsk polskich na ziemiach litewskich i białoruskich rozciąga się na te przestrzenie zarząd wojskowy. Rozporządzenia wykonawcze wydawane będą przez szefa generalny wojsk polskich łącznie z departamentem litewsko-białoruskim w ministerstwie spraw zewn.

6 okrętów z żywnością dla Polski w Gdańsku.

W dniu 19 b. m. sygnalizowano ministerjum apro wizacji o nadejściu do Miłwy pociągu z transportem żywnościowym, wyładowanym z okrętu w Gdańsku. Pociąg ten przyszedł w składzie 40 wagonów maki i przeznaczony jest dla Człotobowia, jako dla najbardziej potrzebującego miasta. Następne transporty będą skierowane do Lwowa, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Nadejście transportów amerykańskich do Warszawy, która w ostatnich dniach otrzymała znaczniejsze transporty maki pszennej z Poznńskiego, nastąpi w dniach najbliższych. Według informacji ministerstwa apro wizacji do portu gdań-

skiego sailingo dotąd 6 okrętów o pojemności 400 wagonów maki, czyli ogółem 2,400 wagonów maki ryżu, białej, mleka skondensowanego i fasoli. Okręty i okręty nadejdą w następnym transporcie. Z pierwszego transportu Warszawa otrzyma 1900 wagonów żywności amerykańskiej. Żywność amerykańska będzie sprzedawana ludności za kartkami, za pośrednictwem manieypalnych urzędów apro wizacyjnych. Generalnym przedstawicielem ministerstwa apro wizacji przy komisji żywnościowej w Gdańsku jest p. Jelowicki.

Z Gdańska donoszą przez Bazyleę, że w poniedziałek około południa przybyły trzy statki amerykańskie do portu z żywnością dla Polaki.

Zamach morderczy na Clemenceau.

W dniu 19 b. m. o godzinie 9-ej rano, gdy prez. ministrów Clemenceau bezpośrednio po wyjściu z domu przejeżdżał samochodem przez zakręt pobliskiej ulicy Franklina, dano doń strzały rewolwerowe.

Prezydent ministrów jest lekko kontuzjowany. Zupełnie nie wyprowadzony z równowagi i zupełnie spokojny wrócił do swego mieszkania, mówiąc do otaczających się wokół niego: „to nie jest”. Odrzucił nawet zachęty jakiegokolwiek leczenia, czy pielęgnowacji.

Ajenci rzucili się na nieznanego sprawcę, który próbował uciekać. Publiczność schwytała go jednak i oddała w ręce władzy. Pytany o nazwisko, oświadczył, że się nazywa Cottin.

Stan zdrowia prez. min. Clemenceau, który mógł nawet po zamachu wrócić do swego mieszkania piechotą, zdaje się nie budzi obaw.

Misja Ententy w Poznaniu.

Przyjeźdu misji ententy z Warszawy do Poznania spodziewali się w piątek przed południem. Rada Ludowa miasta Poznania wzywa ludność do przystrojenia domów i mieszkań w barwy narodowe i chorągwie państw ententy, zwracając uwagę, że barwy wszystkich państw ententy powinny być umieszczone równomiernie, tak ażeby nie przeważały chorągwie jednego państwa nad chorągiewami innych.

Szkody w Polsce.

Władysław Grabski, prezes Likwidacji Szkód donosi, że szkody wojenne w Polsce wynoszą około 25 miliardów.

Aresztowania w Krakowie.

W związku z rewizjami na Kaźmierzu, Stradomiu i Podgórzu aresztowano oficera żyda dr. Faeta, który jak się okazało, był organizatorem bojówki żydowskiej w Krakowie.

Również w związku z tą sprawą zawieszono pismo żydowskie „Nowe Życie“ jako propagujące ideje rewolucyjne.

Na dworcu krakowskim aresztowano dwie żydówki za przemycanie złotych pieniędzy do Prus Jedna z aresztowanych jest Ryfka Enosh, druga Leonja Posner. Usiłowały one drogą na Oświęcim wywieźć do Prus 6 tysięcy marek w monetach złotych.

Los kolonji niemieckich.

Według doniesień gazet niemieckich, co do kolonji niemieckiej zawarto w Paryżu układ następujący: 1) Niemcy otrzymają z powrotem tylko jedną jedyną kolonję. 2) Wszelkie inne kolonje zostaną przejęte przez związek narodów. Ponieważ jednak wiadomo z doświadczenia, że tego rodzaju międzyrodowe administrowanie okazało się instytucją nie wystarczającą, kolonje te mają być dane w opiekę rozmaitym państwom. Podział kolonji wyglądałby więc jak następuje: 1) Togo należy do zachodniej Afryki francuskiej, 2) Kamerun do Kongo francuskiego, 3) Południowo-zachodnia Afryka niemiecka należy do południowo-afrykańskiej konfederacji a mała część do Angorów portugalskich, 4) Wschod. Afryka niem. do Anglii, 5) Kiauczao wraca do Chin, 6) Archipelag Wilhelma i Bismarcka dostaje się do Australji, 7) Na Karoliny i wyspy australskie jednakową ochotę mają Japonja i Australja, 8) Wyspy Marszałkowskie reklamowane są przez Japonję, wyspy Selona—przez Australję, Samoa ma się dostać Nowej Zelandji.

Tymczasowa konstytucja Rzeszy.

Uchwaloną na podstawie porozumienia stronictwa w trzech czytaniach bez dyskusji tymczasowa konstytucja niemiecka umożliwiła wybór prezydenta Rzeszy i utworzenia rządu parlamentarnego. Konstytucja składa się z 10 paragrafów.

§ 1 głosi: „Konstytucyjne niemieckie Zgromadzenie narodowe ma za zadanie uchwalenie przyszłej konstytucji Rzeszy, jak również innych pilnych praw Rzeszy”.

Następne paragrafy określają wzajemny stosunek Zgromadzenia Narodowego do t. zw. Komisji państw, czyli izby, składającej się z przedstawicieli poszczególnych państw niemieckich.

§ 6 brzmi: „Sprawami Rzeszy kieruje prezydent Rzeszy. Prezydent Rzeszy reprezentuje Rzeszę w stosunkach międzynarodowych, w imieniu Rzeszy zawiera umowę z mocarstwami sąsiednimi, jak również uwierzytelnia i przyjmuje ambasadorów”.

Wypowiedzenie wojny i zawarcie pokoju następują w postaci prawa Rzeszy.

Umowy z obcymi państwami, dotyczące przedmiotów ustawodawstwa, wymagają zgody zgromadzenia narodowego i komisji państw.

Z chwilą gdy Rzesza niemiecka przystąpi do Związku Narodów w celu wyłączenia wszystkich tajnych traktatów wszystkich umów z państwami, sąsiednimi w Związku Narodów wymagają zgody Zgromadzenia narodowego i komisji państw”.

§ 7. „Prezydenta Rzeszy wybiera Zgromadzenie Narodowe absolutną większością głosów. Sprawuje on swój urząd aż do rozpoczęcia urzędowania przez nowego prezydenta Rzeszy, który będzie obrany na podstawie przyszłej konstytucji Rzeszy”.

§ 8. „Prezydent Rzeszy powołuje dla kierowania rządem Rzeszy ministerjum Rzeszy, któremu podporządkowane są wszystkie władze Rzeszy i najwyższe dowództwo wojskowe”.

§ 9. „Wszystkie zarządzenia i rozporządzenia cywilne i wojskowe prezydenta Rzeszy winny dla swej ważności posiadać kontrasygnatę jednego z ministrów Rzeszy”.

Ministrowie Rzeszy są za prowadzenie spraw odpowiedzialni przed Zgromadzeniem narodowym”.

Zwraca uwagę, że w terminologii urzędowej ani nie tylko nazwa „republika socjalistyczna” lub „republika ludowa”, lecz nawet samo słowo „republika”. Powrócono do terminu starego „Rzesza” (Reich) pomimo odwołania monarchicznego tego wyrazu.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Ministerstwo Bobót (Publicznych i Opieki społecznej) przyznało dla Radomia sumę 75000 koron, które Komitet Niesienia pomocy Bezrobotnym przy Państwie. Urzędzie Poór. Pracy do czasu uregulowania sprawy zapomóg w naturalnych rozdawać będzie bezrobotnym. Wysokość zapomogi w gotówce przysługująca będzie w stosunku do potrzeb bezrobotnych i będzie wynosić mniej więcej od 3 do 6-ciu koron na rodzinę dziennie.

Zapomogi przysługujące są przez Min. B. P. i O. S. do czasu wszczęcia robót publicznych na taką skalę, która mogła zatrudnić wszystkich bezrobotnych. Wszczęcie większych robót przewidziane jest z nadzieją wiosny.

Uwagi.

Wielką niewygodą dla mieszkańców małych miasteczek i wsi stanowi brak stałej i regularnej komunikacji pocztowej. Porostale po okupantach poczty

polowe są prawie bez znaczenia i dostarczają one bardzo nieregularnie i z dużym opóźnieniem listy zwyczajne i gazety. Chciał wysłać list rekomendowany lub pieniądze, trzeba jechać kilka mil do miasta powiatowego (np. z Solca do Wiersznika 8 mil. Przed wojną miał Solca stację pocztowo-telegraficzną; korespondencja szła przez Zwolen i Lipsko z Radomiem). Jeżeli weźmiemy pod uwagę zdarzające się napady bandytów, to zgodzimy się że odsyłanie pieniędzy na pocztę staje się bardzo niebezpieczne.

Rząd wzywa do popierania pożyczki państwowej, ale ani urzędy gminne, ani poczty zapisów nie przyjmują. Wsie i miasteczka pośpieszyły by z zakupem pożyczki, gdyby istniały biura pocztowe w których by ją można było nabywać, ale jeździć z pieniędzmi każdy się obawia, przeto było by bardzo pożądanym, aby poczty polowe choć raz na tydzień przemieniały się w prawdziwe.

Zakazy przewożenia i konfiskaty środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby z miasteczka do miasteczka są także plagą, powodującą coraz większe zdrożenie wszystkiego. Takie rygory dobre są na granicy państw, ale nie wewnątrz. Okupanci broniąc przewozu, mieli w tym swój interes, ale my nie.

E-skł.

Solec, w lutym

Odezwa

Do Właścicieli Nieruchomości w Radomiu.

Zmienione warunki polityczne, Ojczyzna wymaga konsolidacji, utworzenia polskiego silnego stanu mieszczańskiego.

Jednym z silniejszych ogniw mieszczaństwa są Właściciele posesji miast i miasteczek. Im więcej będzie posiadłości w rękach polskich, tym silniejsze będzie polskie mieszczaństwo, im bardziej uspołeczniony będzie właściciel domu, tym silniej rozwijać się będzie przemysł i handel polski, tym bardziej będzie silną i bogatą nasza Ojczyzna!

Aby to wszystko osiągnąć, trzeba skupiać się, organizować, myśleć i pracować wspólnie. W tym celu założyliśmy przed paru laty *Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Radomiu*, lecz czy ono odpowiada swemu założeniu? Nie. — Dlaczego? — Bo nas niewiele do niego należy, a i ci co należą nie biorą sprawy do serca, jak by to czynić wypadało. Tymczasem co się dzieje? Oto wiele własności przeszło w ręce obce, a my ojeowizny naszej, obronić nie potrafiliśmy, bośmy nie szli solidarnie. Obecnie słychać, że Ministerstwo Komunikacji ma zamiar przenieść z naszego miasta Dyrekcję Kolejową do Warszawy. Czy zdajemy sobie z tego sprawę, — jaka by to była krzywda dla naszego miasta? — Bośmy nie zorganizowani. Czas jednakże z tej drzemki zabójczej ocknąć się. Czas wstać się do pracy, dla umiłowanej Ojczyzny.

W myśl tego Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Radomiu, zwraca się do wszystkich istotnie kochających Polskę i dbających o dobro i przyszłość swoją z gorącym wezwaniem, aby natychmiast wpisywali się na listę członków Stowarzyszenia i wspólnie rozpoczęli pracę niezmordowaną twórczą wiodącą do odbudowy nowej wolnej i szczęśliwej Ojczyzny.

Uprasza Zarząd Stowarzyszenia właścicieli wszystkich Obywateli Chrześcijań o przybycie do kasy Przemysłowców w niedzielę t. j. 23-go lutego, o godzinie 4-ej po południu, na ogólne roczne zebranie.

Biuro Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, mieści się przy ulicy Lubelskiej № 28. Towarzystwo Wspólnej Pomocy, czynne jest od godz. 10 rano do 12 południe.

Zarząd Stowarzyszenia
Właścicieli Nieruchomości.

Kresy nieszczęsne i Polskę RATUJMY! Polską Pożyczkę Państwową KUPUJMY!

1744—

Spięwu

solowego włoską szkołą udziela J. Kintzel.
Marjacka № 11 m. 3.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dzień: Piąta.
Jutro: Florentego.
Wschód słońca o godzinie 7.07. Zachód o godzinie 5.22.

Radom, 21 lutego.

— **Osobiste.** Wskutek objęcia przez ks. kanonika Bokossnego stanowiska konserwatora dzieł sztuki i zabytków przeszłości, rektorem kościoła po-Bernardyńskiego J. E. ks. Riskup Sandomierski zamianował ks. 4-ra Dominika Ścisłą.

— **Posiedzenie.** W dniu dzisiejszym t. j. 21 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w kancelarii Pow. Urzędu Lekarskiego posiedzenie w sprawach organizacji Urzędu Sanitarno - Obywatelskiego.

— **Podziękowanie.** Zarząd Zjednoczenia Polek w Radomiu składa podziękowanie za ofiarę złożoną w administracji „Głosu Radomskiego” na sokoje „żołnierza polskiego” w kwocie 3.659 kor. 40 hal., 138 rb., 200 marek, 5 złotych polskich (do dn. 11 b. m.). Za pieniądze zebrane w Skaryszewie 198 koron — 54 kor. zebrane w Makowie jak również ofiarowane 188 kor. 50 hal. z przedstawienia dzieci im. Promyka.

— **Przymusowe porządki.** Od czwartku są prowadzone na bocznych ulicach przymusowe porządki przez Magistrat miasta Radomia na koszt właścicieli domów. Wartość takich porządków pomyśleć i na ulicy Lubelskiej, między Skaryszewską—do rogatki, gdyż można tam utonąć w błocie.

— **O cukier.** Mieszkańcy miasta przypominają Wydziałowi Apropowizacyjnemu, że już luty ubiega a cukru dotąd niema.

— **Nafta.** Wydział Apropowizacyjny miejski podaje do wiadomości, że od dnia 22 lutego 1919 r. akłopy dzielnicowe wydawać będą naftę dodatkowo na miesiąc bieżący na kupony świecowe za miesiąc luty jeszcze po 1 i pół funta na kartę „M” i po 1 funcie na kartę „W”.

— **Szulerskie gry.** Od jakiegoś czasu uprawiane są na ul. Wulowej podczas największych targów najromantsze gry szulerskie, których ofiarą padł już nie jeden więcej naiwny wieśniak czy mieszczanin. Najczęściej organizatorzy gier szukają swych partnerów w kasty lub w „łańcuszek”.

Przed paru dniami, byliśmy świadkami jak jeden z uczestników gry w „łańcuszek” przegrał przeszło 100 koron. Tak publicznie uprawiana szulerka jest niedopuszczalna, i dlatego zwracamy uwagę organom bezpieczeństwa publicznego aby jej zabiegły.

— **Zuchwał złodzieje.** We wtorek około godz. 8 wieczorem zakradło się kilku złodzieży do komórki z szafkami należącej do p. M. Zubelewicz, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej.

Sposłoni przez tego p. Z. amatorzy cudzej własności poczęli niekiedy, ostrzeliwując się z rewolwerów. Pan Z chciał wezwać pomocy milicji lecz nigdzie w okolicy nie spotkał posterunkowego i dopiero udzielono mu pomocy z Komendy żandarmerji przy ul. Lubelskiej.

Występy K. Adwentowicza Maty Eyolf — Tragedja w 3 akt. H. Ibsana.

I tym razem sala „Miraż” domagała się wypełnienia publiczność, by podziwiać nową kreację p. Adwentowicza i p. Szczepańskiej. Nic łączności, jaka nawiązała się pomiędzy salą a sceną była poniekąd bodźcem dla całego zespołu, zaś talentowi wyżej wymienionych pozwoliła rozwinąć się w całej pełni. Pan Adwentowicz w roli Alfreda Almersa miał doskonale pole do wykazania tych najrozsądniejszych stanów duszy, jakie przeżył trzeba, przenosząc niepodzielną miłość z kobiety i dzieła, które się ukochało, na nieszczęśliwe, okaleczone własne dziecko, a po utracie tegoż — na cały ogół dzieci biednych. Przejawiając wszystkie te stany, wykazał tyle mistrzostwa, w każdym był tak naturalny, tak tany, jak tylko na to prawdziwy talent zdobyć się może. Zdało się widzowi, że przed oczyma przesława się nie gra aktorów, lecz życie samo. I mówili szczerze w głębi piersi własnych przeżywać, co przeżywał auror, gdy tworzył, a co obecnie przeżywa artysta. A to już największy tryumf, jaki na scenie osiągnąć można.

P. Szczepańska, jako Rita, koncertowo odtworzyła akt pierwszy i drugi, w trzecim głos jej nie posiadał już tej mocy i napięcia dramatycznego, jakiego ta część wymaga. Jednakże całość wypadła znakomicie. Takich kreacji, jakie nam dała p. Szczepańska nie zapomina się. Wzrusza się one gdzieś w głębi duszy, by już tam pozostać.

Dużo wyrazu dramatycznego wnosi z sobą na scenę p. Sokołowska w roli „Pani Szczurów”. Jej gra i dykcja mogły naprawdę hypnotyzować.

Asta Almers p. Fałgockiej była miłą, kochającą dźwięczną, zdelną kochać bez wzajemności, zdolną poświęcić się dla ukochanych, ale nie posiadającą dosyć siły by sięgnąć po prawa jej przynależne. Wogóle „genre” p. Fałgockiej, to role sentymentalne. — Tam będzie sobą, tam będzie uśmiechać się, wdziękować i tęsknić z jej tylko właściwą subtelnością.

Nie chcąc, by nas posądzano o uprzedzenie względem pana Pietruszyńskiego, nadmieniamy, że przedstawia jeszcze zagadkę, którą dopiero przyszłość rozwiąże.

S.

OFIARY

Możono w Administr. „Głosu Radomskiego” Na obronę Lwowa. Nauzycielstwo ze Stromca kor. 162—10 hal. rub. 76—39 kop. marek 13—4 fen.

Na Wojsko Polskie do dysp. sekcji opiek. żoł. polsk. przy stow. Zjed. Polek. Dzieci ze szkoły prywatnej p.

!!Dla dzieci!!

Kornel Makuszyński.

Bardzo dziwne bajki.

Świetny poeta i beletrysta dał książkę dla dzieci. Opowiada im: o Wiku Warszawianku, który pogubił śmierć, o złej królowie Marysi, o prześmiertnym krawcu panu Niteczce, o sprytnym kaczerze Kwaku—Bajki to tchną szczerą polskością. Nawet Aniołowie śpiwają w nich po polsku, byle kret nazywa się pięknio Maciej Grabarz, wszystkie wróble — to rodzime Wojtki.

Książka wydana ozdobnie, o bardzo efektownej okładce i licznych rycinach. Cena egzemplarza Mk. 16.50.

Nabyć można w księgarni

Edward Szechański, Radom.

KINO
ODEON
Lubelska № 15.

OD DNIA 21 LUTEGO 1919 ROKU PRAWDZIWA ATRAKCJA
Tajemnica Dworu Książąt Wołkońskich

dramat w 5-ciu częściach,
na tle życia rosyjskiej arystokracji z Marją Carami w głów. roli.

Nad program:
Przegląd Wojsk Polskich w Ostrowiu
w asystencji ks. Lubomirskiego.
Natura.

Markiewicz w Kamiennej z okazji imienin Ks. Prefekta Śmiechowskiego składają kor. 100.

Stefcio i Micio Gierycz kor. 20.
Komisja Wyborcza gm. Kozłów kor. 190.

Na Komitet Obrony Lwowa i kresów wschodnich i dla głodnych dziesi Lwowa: Dla uczczenia pamięci Dyrektora Wydziału Ruchu Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej ś. p. Romualda Dąbrowskiego, byłego Dyrektora Wydziału Ruchu Dyrekcji Radomskiej, zamiast wieńca na trumnę składają 430 koron: Prezes Dyrekcji Radomskiej inż. J. Mrozowski, Dyrektor Wydziału Drogowego inż. J. Krzeszkowski, Dyrektor Wydziału Ruchu inż. M. Butkiewicz i pracownicy Wydziału Ruchu Dyrekcji Radomskiej.

Zbrane na kolacji w restauracji pod „3-ka” z inicjatywy p. Bednarskiego: Szymon Grudziński obywatel Skaryszowa kor. 100, Jan Kiszczkowski ob. Skarysz. kor. 50, Józef Malecki ob. Iłży rb. 6, Henryk Pietrzykowski ob. Wolanowa kor. 10, Władysław Kucharski obywatel Zamłynia kor. 10, Walenty Nowicki ob. Iłży kor. 10, Adam Bednarski ob. m. Radomia kor. 10, X. kor. 2, Antoni Jaskiewicz ob. Iłży kor. 10, Andrzej Gorczyca ob. Iłży kor. 3, Restaurator rb. 3, Kelnerzy z tejże restauracji kor. 10.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Lokomobile parowe

nowe i używane pierwszorzędne fabrykaty,
♦ MOTORY ROPNE I BENZYNOWE, MŁOCARNIE, PŁUGI
MOTOROWE, PRASY do słomy ręczne i parowe, ♦ ♦

Bukowniki do koniczyny,

tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca

Syndykat Rolniczy w Krakowie.

Dostawca Klinik Uniw. Jagiel. i Szpitali krajowych etc.

Stanisław Baran

Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych

KRAKÓW

RYNEK śl. 7-8

Pracownia: „AESCUŁAPIA” Florjańska 43.

poleca najtaniej:

Wszelkie narzędzia chirurgiczne, stoły operacyjne, szafki na instrumenta, umywalki t. p. Mikroskopy, Lampy kwarcowe, Aparaty elektromedyczne, Wagi osobowe etc. etc.
Paski rupturowe w wielkim wyborze!!! 1656-10

Dom spedycyjno-komisowy

GOLDLUST i S-ka, Kraków, Adrzeja Potockiego 3.

FILIE WIEDEŃ, GRANICA, SZCZAKOWA.

utrzymuje jak przedtem ruch zbiorowych przesyłek z Wiednia, Pragi, Chebu (Eger), Karlsbadu i Pilzna do Krakowa Galleji i Król. Poleskiego.

Pośredniczy w sprawach wywozu z niem. Austrii, Czech i Król. Polskiego

PRZEWÓZ MEBLI WOZAMI MEBLOWEMI.
WŁASNE MAGAZYNY TOWAROWE. 1736-4

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

D-ra med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. Fablickiego, Spacerowa 3. Przyjmuje badania krwi na syfilis (odczyn Wassermana), na tyfus brzuszny i plamisty (odczyny Widala i Weil-Feliksa), płociny, moczu, kału, soku żołądkowego.

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne. 1638-17

Smar do wozów własnej fabrykacji

Oleje maszynowe i cylindrowe

poleca:

DOM TECHNICZNO-MANDELOWY


St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 8.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”



A. K.

Najsilniejsze bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski” w Warszawie
Ządać w aptekach i składach aptecznych.

SIEWNIKI rządowe szerokorzutne, kombinowane, Rozsiewacze do nawozów, Siewniki do koniczyny tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie.

Do sprzedania:

nowe całkowite urządzenie młyna amerykańskiego z 3 kamieniami francuskimi 480 m/m średnicy, 4-ma sitami 4850 m/m dług., 1-ym śrutownikiem i 1-ym elowatorem dług. 12 mtr. Wiadomość St. Sasi, Ostrowiec ziemi Radomskiej. 1791-3

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz zamieszkały w Kozienicach, w myśl art. 1080 proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 26 lutego 1919 r. o godzinie 10 rano w osadzie Ściechowie, przed budynkiem szkolnym, ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Józefa Jagiello, a składającego się z krowy, oszacowanego na rub. 400.
1797-1 Komornik Sądowy W. Westwalewicz.

Rb. 10,000 lub 75,000 Kierenskiemi

gotówka, reszta 50,000 do 75,000 na chipotkę. Sprzedam duży mrowany dom w Radomiu, 16 mieszkań składających się z 5-3, 2-1, pokojowych z kuchniami, 3 sklepy z mieszkaniami. Adres w Administracji „Głosu Radom.” 1794-3

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały, w myśl art. 1080 proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 26 lutego 1919 r. o godzinie 10 rano w osadzie Ściechowie przed budynkiem szkolnym, ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Stanisława Czerskiego, a składającego się z krowy, oszacowanego na rubli 300.
1798-1 Komornik Sądowy W. Westwalewicz.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ból głowy i migrena skutecznie usuwają proszki „MIGRENO-NERWOSIN” (marka kogut) aptekarna Gaseckiego. Sprzedają apteki i drogerie. 1746

Pracoplewanie i nauka na maszynie Marjacha 12 m. 5. 1773-7

Poszukuje jeden lub dwa pokoje z kuchnią i porządnie umeblowanymi. Zgłoszenia do Administracji „Głosu”. 1800-2

Poszukuje gospodyni wiejskiej, o beznanej z centrą — szlewnią i dreblami. Wymagane dobre świadectwa — Sieroka 7 mieszkań 3. 1796-3

Ugubiono kwit kasowy wydany przez Mag. Ł. Radom. za № 1187 na nazwisko Maksyma Srefana za keron 20. 1793-1

Ugubiono legitymację na nazwisko Fiszla Te. Ł. nonbaum wydaną przez Mag. Rad. dnia 16/6 18 r. za № 1824. 1790-1

Ugubiono paszport na nazwisko Etti Rosengane Ł. wydany przez Mag. Rad. za № 628. 1789-1

Ugubiono książeczkę lokacyjną (niebieską) Kasy Przemysłowej Radomskiej wydaną na imię p. Tekli Chednikiewicza za № 2156/3651. 1786-1

W drodze koleją, Piotrowi Wronie skradziono portfel z pieniędzmi, paszport i różne papiery. 1785-1

Pokoju umeblowanego lub bez mebli poszukuje. Oferty do Administracji „Głosu”. 1801-1

Wyższy urzędnik państwowy poszukuje pokoju wygodnie umeblowanego. Oferty przyjmuje redakcja „Głosu” Lubelska dla N. O. P. 1768-2

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania Folwarczek przestroni około 4 włók z łąką i lasem; zabudowaniami i inwentarzem. Folwark około 12 włók, dobrej siemi, z dużym ogrodem warzywnym; dwór, budynki i inwentarze oraz inne większe i mniejsze majątki, dzierżawy i domy w mieście. 1689-13 **Wl. Karczewski**

Wyrób mydła

pierwszego gatunku, № 1.

Sprzedają hurtowa i detaliczna. Po cenach umiarkowanych.

JANA CZARNOTY
Ulica Warszawska № 3 w podwórzu. 1501-13

Doktor Napoleon Czarnocki

Lubelska № 4, m. 4.

Przyjmuje chorych od 9-10 r. i od 4-6 wiecz. 1767-3